Rok 1873. Kraków, wtorek 12 sierpnia Nr. 184.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 11 sierpnia.

Dla czego myśl zwołania kongresu federalistycznego wyszła mianowicie od prasy galicyjskiéj, tłumaczy to *Sonn u. M. Ztg.* stosunkami stronnictw politycznych w naszym kraju. „Partja Polaków rajchsratowych — pisze ten dziennik — jest w stanie rozkładu, federaliści polscy mnożą się z każdym dniem, i ta polityka wahania się i zwlekania, któréj dotychczas trzymano się w Polsce austrjackiéj, jest bliższa swego końca. Ścisłe połączenie się Polaków z ogniskiem federalistów zależy do pewnego stopnia tylko od różnych kwestji ekonomicznych, których roztrząśnie nie jest ważne wprawdzie, ale nie naglące". Uważa jednak *S. u. M. Ztg.* zwołanie kongresu dziś za niepotrzebne, gdyż centraliści ciągle zostają w stanie rozprzężenia i niemocy, gdy przeciwnie dotychczas owa taktyka federalistów odniosła zwycięztwa, które nawet przeszły oczekiwanie; nie ma więc powodu uchwalania nowych norm postępowania, albowiem dawniejsze nie utraciły jeszcze swéj wartości. Zwołanie kongresu winno zdaniem tego pisma nastąpić po wyborach, gdy na porządku dziennym stanie kwestja obesłania lub nieobesłania rady państwa.

Ksiądz arcybiskup hr. Ledóchowski zawezwany w dniu wczorajszym przed sędziego śledczego za powierzenie księdzu Kruszce probostwa w Wieleniu bez zawiadomienia o tém uprzednio władzy, przesłał tutejszemu wydziałowi karnemu następującą odpowiedź:

„Na wezwanie królewskiego sądu powiatowego — wydziału karnego, z dnia 1 t. m. VI. Bb 258/73 na termin w dniu 8 t. m., pośpieszam uprzejmie oświadczyć, że kanoniczna instytucja duchownego na probostwo jest aktem wyłącznie kościelnym, do którego spełnienia każdy biskup djecezalny nie tylko jest uprawnionym ale i ściśle zobowiązanym. Z tych powodów nie jest mi możliwém, tak dobrze w téj jak w każdéj sprawie, wyłącznie kościelnéj i duchownéj natury, kompetencją innéj władzy, jak św. stolicy apostolskiéj co do wypełnienia mych biskupich obowiązków przyznać. Skutkiem tego zabrania mi sumienie w wyznaczonym w tym celu terminie się stawić, by się tłumaczyć w sprawie rzeczywiście uskutecznionéj instytucji dotychczasowego wikarego Antoniego Arendta z Czarnkowa na probostwo w Wieleniu bez poprzedniego zawiadomienia o tem naczelnego prezesa.

Co do przytoczonych §§ nowo wydanego prawa w tym względzie, w rzeczonem wezwaniu, niech mi wolno będzie oświadczyć, że wraz z wszystkimi innymi biskupami monarchji jeszcze przed dojściem do prawomocności praw tych, nie omieszkałem zwrócić uwagi wszystkich czynników prawodawczych, że rzeczone prawa z zasadami i dogmatami kościoła katolickiego pogodzić się nie dadzą.

Po ich publikacji, rownież z całym episkopatem, cesarsko królewskiemu rządowi złożyłem oświadczenie, że bez ciężkiego pogwałcenia obowiązków względem Boga i kościoła do wykonania tychże praw przyczynić się nie mogę.

Poznań 6 sierpnia 1873 r.

Arcybiskup gnieznieński i poznański
Mieczysław.

Pruskie dzienniki podały do wiadomości, że ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło obce mocarstwa, iż rząd niemiecki wypiera się wszelkiéj odpowiedzialności za postępowanie kapitana Wernera, zwłaszcza zaś protestuje przeciw zdaniu, jakoby schwytanie parowca Vigilante miało oznaczać uznanie ze strony Niemiec dzisiejszego rządu hiszpańskiego. Przy téj okoliczności dodaje półurzędowy korespondent berliński *Schles. Ztg.*, że dobrze powiadomione koła utrzymują wprawdzie, iż kapitan Werner ulegnie śledztwu dyscyplinarnemu, lecz wielkiéj szkody przez to nie poniesie. Może go tymczasowo wezmą do dyspozycji, ażeby go potem uczynić dyrektorem warsztatu okrętowego, lub czemś podobnem — chybaby kapitan sam w skutek odwołania podał się do dymisji. Można więc ztąd wnosić, że kapitan Werner wcale nie działał bez instrukcji, jak to głosi dziś rząd pruski, i że stał się on po prostu kozłem ofiarnym Bismarka, który odwołaniem jego stara się zamaskować swój odwrót.

Klerykalne dzienniki francuzkie gniewają się o to, że republikanie nie przypisują zbyt wielkiego znaczenia politycznego dopiero co dokonanemu połączeniu się Burbonów z Orleanami. Wprawdzie pisma republikańskie żywo się zajmują tą sprawą, lecz dalekiemi są od przypuszczenia, aby porozumienie się książąt doprowadziło rzeczpospolitę do zguby.— Thiers, który dowiedziawszy się o pielgrzymce hr. Paryża do hr. Chamborda odłożył był projektowaną podróż swoją do Szwajcarji, uważa dziś stan polityczny za dość bezpieczny, ażeby na jakiś czas mógł Francję opuścić. W ogóle Thiers podyktował republikanom zachowanie się ich wobec połączenia, ogłosił je za niemające znaczenia, a stronnicy jego podzielili w zupełności ten sąd. Sędziwy mąż stanu ma podobno zamiar gorliwiéj się zająć sprawami politycznemi, i jak piszą z Paryża do *V. Ztg.*, chce po powrocie ze Szwajcarji co wieczór otwierać swoje salony dla republikańskich znakomitości.

W łonie gabinetu angielskiego zaszły zmiany wielkiéj doniosłości. W przeciwieństwie do najliczniejszych zmian ministerjalnych na stałym lądzie, są one całkiem wolne od wstecznictwa, raczéj należy w nich widzieć ustępstwa na rzecz stronnictwa liberalnego. Gladstone ustąpił z wydziału spraw wewnętrznych i złożył tę tekę w ręce Lowe. Lecz nie ten jeszcze będzie duszą gabinetu, tylko pan Bright, przywódca radykalistów. Jakkolwiek przesilenie nagle nastąpiło, nie było wszakże nieprzewidzianem. Liczne, wielkie i małe niepowodzenia gabinetu, które się datują od niepomyślnego przebiegu sprawy Alabamy, a dobiegły swego szczytu w jaskrawéj porażce rządu z powodu kwestji szkolnéj w Irlandji, tak silnie wstrzęsły ministerstwo, że dłuższe jego istnienie było prawie niemożliwem. Tylko nieporadność i bezprogramowość konserwatystów przeszkodziły im w marcu zawładnąć sterem rządu, co dziś wychodzi na korzyść postępowych liberalistów.

Wszystkie wiadomości z Hiszpanji zgadzają się w jednem, że niebezpieczne stronnictwo nieprzejednanych chyli się do upadku, odkąd zagranica stanęła w poprzek jego czynnościom na morzu. Przykład dany przez kapitana Wernera, nie chybił swego skutku. Donoszą z Madrytu, że amerykańska fregata pancerna Shenandoah nie dozwala zbuntowanemu statkowi Villa de Madrid działać przeciw lojalnéj załodze miasta Carraca. Walencja poddała się na łaskę i niełaskę; pozostaje więc do poskromienia tylko Kartagena, która niedawno jeszcze była placem czynów takiego Contrerasa. Przeciw komunie walczą jenerałowie hiszpańscy daleko szczęśliwiéj, niżeli przeciw karlistom, gdyż zaopatrzeni są przez rząd w dostateczne środki do téj walki. Zapewne po stłumieniu komunalistów rząd niezwłocznie wyprawi na północ wolne wojska dla zasilenia armji, walczącéj z bandami pretendenta. Wiadomość telegraficzną o tem, że myśl podziału Hiszpanji na 49 zamiast na 11 stanów coraz bardziéj się upowszechnia, należy po ostatnich zwycięztwach rządu przyjmować z wielką ostrożnością, albowiem idea federalizmu byłaby przez takie posiekanie kraju doprowadzoną do absurdu.

Narodni Listy zajmują się artykułami *Czasu*, które żądały bezwarunkowego obesłania rady państwa jako koniecznego warunku do solidarnego wystąpienia wszystkich opozycyjnych frakcyj, co w Czechach wywołało słuszne niezadowolenie. *Nar. Listy* są zdania, że wszelkie odcienia opozycyjne w Czechach postanowiły i nadal nie obsyłać rady państwa i iść drogą biernéj opozycji jak dotąd, gdyż „na téj drodze, którą *Czas* wskazuje, my Czesi nigdy nie spotkamy się z Polakami i bardzo byłoby nam przykro, gdyby po tylukrotnych doświadczeniach większość polskich posłów podobne zdania i nadal zatrzymać miała. Doświadczenie, które nabyliśmy w ostatnich dwunastu latach, jest jedną z pierwszych przyczyn, która nas zmusza nie opuszczać naszéj dotychczasowéj taktyki."

„Po dwunastoletniém doświadczeniu dziś nam radzić abyśmy obesłali radę państwa, która głosowała za zaprowadzeniem w Pradze stanu oblężenia, która stanowczo wystąpiła przeciw ugodzie Hohenwartha, a sprowadziła reformę wyborczą, to trochę za wiele, jeżeli do tego uwzględnimy telegram, który donosi, że krakowskie czasopisma grożą przyłączeniem się Polaków do reszty opozycji, jeżeli Ziemiałkowski otrzyma dymisję. A jeżeli nie otrzyma dymisji? Wtedy krakowskie czasopisma wspomną jeszcze kiedy niekiedy o solidarności opozycji, a w radzie państwa rozpoczną znów po za plecyma innych traktowanie o rezolucją."

Poczém *Nar. Listy* zwracają uwagę na to, że w Galicji jest liczna partja, któréj leżą na sercu sprawy ojczyzny, nie zaś interesa Galicji. „W tém leży początek i koniec wszelkiego nieporozumienia z nami, powiadają daléj *Nar. Listy*, i ta jest racja dlaczego koniecznie chcą wstąpić do rady państwa, i to jedyny powód, że im zaufać nie można gdy chodzi o wspólny z nami atak na nieprzyjaciela."

„Lecz nie można tak sądzić o całéj Galicji, albowiem i tam są frakcje rzetelnych patrjotów, którzy znają błędy i chcieliby je naprawić. Ta partja pracuje na polu wyzwolenia narodu pod względem umysłowéj i materjalnéj niewoli, również nad pojednaniem się z Rusinami i pokłada nadzieje w przyszłości i w naturalnych stosunkach, ale nie w zwodniczych dyplomatycznych mrzonkach; jest ona kompetentną losy mieszkańców Galicji ująć w swoje ręce i tym sposobem służyć narodowéj sprawie. Nie wątpimy, że oni staną na czele i tym sposobem stosunki nasze się zmienią. Przynajmniéj nie będą wtedy z Galicji na nas wołali: albo idźcie wraz z nami do rady państwa, albo zrywamy z wami wszelkie węzły porozumienia. Nadchodzące wybory wyjaśnią te kwestje, a wtedy będziemy wiedzieli czego się trzymać. Jakkolwiek te wybory wypadną, moralne przekonanie, które mamy, że przyszłość nasza leży w naszém ręku, w niczém się nie zmieni."

Uderzając na artykuły *Czasu, Narodni Listy* uderzają głównie na uchwałę „koła poselskiego", które przed kilku miesiącami zebrało się we Lwowie. W saméj rzeczy uchwała koła tego, o ile wyrażała stanowczo potrzebę obesłania rady państwa, była przedwczesną, a jakeśmy to swego czasu wykazali, niewłaściwą. Ale też uchwała ta nikogo nie obowiązuje. Pomijając już bowiem tę okoliczność, że „koło poselskie" w chwili powzięcia téj uchwały nie było w komplecie, a uchwała ta ledwie większością kilku głosów powziętą została, to zachodzi jednak ważne pytanie, czy w ogóle koło posłów sejmowych i delegatów sejmowych jest kompetentném do orzekania: jak sobie postąpić mają wybrani do rady państwa posłowie, którzy wyjdą z bezpośrednich wyborów? Jasna rzecz, że téj kompetencji do rozstrzygania kwestyj przyszłościowych żadne koło poselskie przywłaszczyć sobie nie może. Co mają robić, jak sobie poczynać i jak się zachować posłowie, którzy wyjdą z bezpośrednich wyborów, o tém rozstrzygać należy w pierwszym rzędzie do wyborców, a następnie do samych wybranych.

Jak na teraz można tylko tyle powiedzieć, że ogólne usposobienie wyborców jest za obesłaniem rady państwa, ale także za stanowczą i bezwzględną walką z centralistami w przymierzu z innemi frakcjami opozycji anticentralistycznéj w radzie państwa.

Jeżeli zaś *Narod. Listy* zapominają, że usposobienie ogółu wyborców w Czechach jest za bierną opozycją, to nie chcemy z niemi o to się spierać: ale niech pozwolą uczynić sobie uwagę, że to również jest przesądzaniem kwestji. Jeżeli u nas w Galicji odwołujemy się ostatecznie do opinji wyborców i czekamy co za mandat oni dadzą przyszłym posłom: to mamy prawo żądać od organów czeskich, aby i one nie przesądzały kwestji i cierpliwie czekały na sąd wyborców i na postanowienie wybranych. Zresztą ciekawiśmy doprawdy, jak sobie przedstawiają *Nar. Listy* sojusz z nami i solidarne działanie wszystkich anticentralistów, jeżeli ta solidarność nie ma się zamanifestować czynem na jedyném polu wspólném, na którém w ogóle spotkać się możemy, to jest w radzie państwa. Przecież wspólności w saméj negacji, w saméj bierności, w samém nic nierobieniu, nie można nazwać solidarném działaniem. A przecież już czas jest, aby raz solidarnie działać!

Korespondencje „Kraju".

Z Bułgarji 2 sierpnia.

Aresztowania zarządzone w Filippopolu, Zarze, Kazanliku, Adrjanopolu w miesiącu lipcu, przypomniały znowu publicystyce sprawę bułgarską, a z nią widmo kwestji wschodniéj, jak sfinx zagadkowy, znowu stanęło w gabinetach dyplomatów.

Nim podamy szczegóły tego aresztowania Bułgarów, odświeżymy czytelnikom *Kraju* przebieg spraw bułgarskich w latach ostatnich.

Od upadku państwowego Bułgarów, naród ten tak mało figurował na arenie politycznéj, tak mało brał udziału w wszechświatowych kwestjach nauki, sztuki i rękodzieł, że skazał się, jeśli nie na zapomnienie, to przynajmniéj na zapoznanie. Granice państwowe i myśl państwową zatracono; rody książęce pod cięciem jataganu wygasły, lub turban przywdziały; archiwa i dokumenta historyczne w ogólnym chaosie zagubiono, lub ręka podstępnego Greka ukryła je na górze Athos, jak wieści niosą; a nadto polityka patrjarchatu carogrodzkiego, zawsze dążąca do mrzonek bizantyńskich, zapewniwszy sobie bierne zachowanie się w. porty, niszczyła przez hjerarchję kościelną i szkolną pierwiastek bułgarski. Europejczyk, podróżując, widział w portach samych Greków, a gdy się zapędził w głąb kraju, udawał się po wsiach do popów i nauczycieli wiejskich, które to miejsca patrjarchat z zasady obsadzał Grekami; rozmó-

wiwszy się z nimi po grecku, dowiedział się, że jest w kraju greckim, chociaż był w sercu Bułgarji. Gdy synowi zachodu pokazała się postać, obleczona od stóp do głów w skóry baranie, na czele niezliczonego stada owiec, mówiono mu „to Bułgar“, a Europejczyk wnosił ztąd, że Bułgary to naród pasterski, to „nomady“. I cóż dziwnego, że p. Beulé, w traktacie o Turcji w *Revue des deux mondes* z roku 1867, zachowuje o tym najpotężniejszym szczepie na półwyspie bałkańskim absolutne milczenie. Jeograf Léjean na swéj mapie etnograficznéj odznacza wszystkie narodowości, nawet nakreśla miejsce dla narodowości polskiéj w Tessalji, gdzie przebywała kilka miesięcy kolonja polska jenerała Zamojskiego, a Bułgarów u niego nie ma, chociaż oni zaludniają Dobrudżę, Trację, Macedonję, Mezję i części Arnautliku.

Przez długie wieki naród bułgarski zlewał swe losy z losami Greków, ale nigdy na podstawie równouprawnienia: wspólna szkoła i kościół doprowadziły inteligencję bułgarską do zgreczenia się zupełnego, a chłop tylko ostał się, dzięki właściwéj mu zachowawczości. W r. 1825 biją się Bułgarzy za wolność Hellenów, pod chorągwią grecką; w wojnie krymskiéj, wspólnie z Grekami tworzą heterje, walczące przeciw W. Porcie; ale *tempora mutantur*... Czém był dla Europy rok 1846 — 48, tém były czasy wojny krymskiéj dla Bułgarów: jakiś prąd elektryczny obudził bierne masy, samopoznanie narodowe podniosło zasłonę z machinacyj greckich, zaczęto sobie zdawać sprawę z pochodzenia, i całe okolice, miasta, wsie, rodziny, a nawet pojedynczy członkowie rodzin — dawniéj greckich, odszczepiali się od dawnego porządku rzeczy, głosząc się Bułgarami — Słowianami. To przebudzenie się zapaliło zemstę w uciśnionych, i ci, co walczyli za wolność grecką w r. 1825, w r. 1867, w czasie powstania na Krecie, domagali się u rządu broni i pozwolenia walczenia przeciw Grekom. Ogniska propagandy patrjarchatu, stały się areną walki nowéj: gnano ze szkół nauczycieli Greków, z kościołów księży; młodzież porywała ewangelje, w języku greckim pisane, i paliła je w czasie mszy; wypędzono biskupów z ich stolic, a przed tronem opuszczonym oddawano cześć tym, których obrał naród, chociaż ci nie stawili się; padały pojedyncze ofiary téj agitacji, która wzięła za hasło rozbrat z Grekami na wieki, wierność rządowi tureckiemu, i oparcie się na nim, dla zapewnienia sobie sprzymierzeńca. Lecz jeśli łatwo było z nauczycielami i księżmi, to trudniéj było z patrjarchatem, który, jako głowa kościoła, oparty na powadze tylu wieków, silną miał władzę nad sumieniami. Przywódcy bułgarscy, gotując się do zawziętéj walki, zawiązali komitet do przeprowadzenia swych agitacji; komitetem tym kierują dwaj Bułgarzy, Naidyn-Gierow i Czałyki. Obaj skompromitowani przed kilkunastu laty, uciekają z Turcji, otrzymują poddaństwo rossyjskie, i nominacje: pierwszy na konsula, drugi na sekretarza konsularnego do konsulatu rossyjskiego w Filippopolu, na co im W. Porta nie odmówiła *exequatur*. Komitet zarządził silną agitację w całym kraju, w celu wyrwania Bułgarów z pod władzy administracyjnéj i moralnéj patriarchy, na wzór Rossji, Serbji, Mołdo-Wołoszczyzny. W. Porta widząc w tém szamotaniu się dwóch najniebezpieczniejszych swych przeciwników własny interes, chwyta się zasady *divide et impera*, daje chętnie firman odrywający kościół bułgarski pod względem administracyjnym od władzy patriarchy, ustanawia eksarchę, pozostawiając patrjarsze część dogmatyczno-moralną, i określając przytém jeograficznie granice eksarchatu. Patrjarcha skorzystał z pierwszéj sposobności, by rzucić klątwę na eksarchę i kilku biskupów, co ma się rozumieć, zostało bez wrażenia, a *de facto* naród bułgarski wyzwolił się z pod despotyzmu patrjarchatu, który obciążał naród olbrzymiemi podatkami, i za bułgarskie pieniądze greczył Bułgarów. Granice eksarchatu są dziś polityczną granicą Bułgarji, co może w przyszłości być wzięte za podstawę daleko szerszych żądań.

Uwolniwszy się z pod jarzma greckiego, zdobywszy granice jeograficzne, rzucili się Bułgarzy z młodzieńczą werwą do nauki. Przekładano z obcych języków, układano nowe podręczniki szkolne, krzątano się koło języka i historji, zakładano szkoły, słowem wzięto się do pracy organicznéj z całą energją. Turcy mawiali sobie, że dopóki istnieje antagonizm grecko bułgarski, mamy spokój w kraju, choć następstwa muszą stać się groźnemi, skoro Bułgarzy dojrzeją politycznie. Wszystko zresztą stwierdzało, że Bułgarzy pojęli ideę prac organicznych, a politykę odłożyli na późniéj. Tymczasem gdy tak powszechnie sądzono, Rossja prowadziła swe miny w cichości; widząc, że W. Porta sprzymierzona z Bułgarami, uspokojona wewnątrz, może poświęcić swój czas na wzmocnienie się państwowe, że Bułgarowie oparłszy się o rząd, i zajęci pracami wewnętrznemi, organicznemi, wyzwolili się z pod kurateli carskiéj i poczęli rozwijać się niepodlegle, Rossja nie mogła zachować się biernie wobec tego stanu rzeczy. Znowu wystąpił ten sam komitet, kierowany przez konsulów cara, i w cichości przygotowano się... nie do czego innego, tylko do skompromitowania Bułgarów wobec W. Porty, by zepsuć harmonję zdobytą z takim trudem.

O milę od Sofji, w małym folwarku, kryło się ognisko ruchu. Gubernator Sofji wpadł na ślady spisku, zabrał broń i wykrył całą nić konspiracyjną, któréj ofiary odesłano przed 3 miesiącami na Yemen, a kilku znalazło śmierć na szubienicy. Pomimo to poszukiwania nie ustały, a aresztowania, o których wspomniałem na wstępie, są dalszym ciągiem wykryć, które rychło nie skończą się. Moskwa dopięła celu: W. Porta zawiedziona w swéj polityce zaczęła prześladować Bułgarów, skracając cugle ich wolności; Bułgarowie zaś rozjątrzeni, dali W. Porcie jednogłośną odpowiedź przez swych więźniów, że celem ich usiłowań jest pozbycie się władztwa tureckiego, że nie jednostki, ale naród cały do tego dąży.

Tak więc znowu rana otwarta — Bułgarzy uciśnieni, zawsze gotowi stanąć w szeregi wrogów, szczególnie jeśli wyjdzie hasło z Petersburga, a Turcja podminowana wewnątrz, zagrożona z zewnątrz, wlecze żywot nie pewna swojego jutra.

Poznań. Zgromadzenie przedwyborcze kościańskie swą niesfornością i hałaśliwością wciąż jeszcze dostarcza prasie materjału do rozmaitych uwag i smutnych rozpamiętywań.

Gaz. Tor. ostatni wstępny artykuł także poświęca temu przedmiotowi i surowo karci zachowanie się pewnéj części wyborców.

Zgromadzenie kościańskie pod wieloma względami przypominało dawne nasze sejmiki i odznaczało się szczególniéj brakiem poszanowania najniezbędniejszych form parlamentarnych. Trzeba wiedzieć, że powodem tego zamieszania i burzliwości zgromadzenia byli właśnie nie ci, których ochrzcono mianem „radykalistów“ lub „liberałów“, lecz partyzanci obozu z taką dumą przywłaszczającego sobie miano konserwatystów „par excellence“.

Skłonności anarchiczne już oddawna spostrzegano w tym obozie; zajście zaś w kole sejmowém polskiém, zgromadzenie przedwyborcze kościańskie i kilka innych, świadczą najlepiéj, do czego dojść może niesforność ludzi mieniących się być konserwatystami najczystszéj wody.

Zgromadzenie kościańskie nie umiało uszanować nawet powagi przewodniczącego, który jako obrany zwykle większością głosów reprezentuje samo zgromadzenie, i jak wyraża się *Gaz. Tor.*, jest poniekąd „rozumem politycznym zgromadzenia“. Ale poddanie się pod uchwałę większości i uszanowanie jéj woli przez mniejszość dotychczas jeszcze niestety nie należy do cnót naszych. W nas tradycje szlacheckiéj przeszłości tkwią aż nadto silnie, abyśmy mogli najzupełniéj pogodzić się z formami życia parlamentarnego.

Wyborcy kościańscy zaszli jeszcze daléj dając dowody nieposzanowania wolności głosowania, a tém samém i praw obywatelskich. Niektórzy z nich posunęli się bowiem do darcia lub wyrzucania z urny kartek, używanych zwykle przy głosowaniu, jeżeli te zawierały nazwiska niemiłych dla nich kandydatów. Postępowanie w każdym razie karygodne i gdzieindziéj surowo karane, które nie da się usprawiedliwić żadném roznamiętnieniem. Ci, którzy namiętność stronniczą posuwają do tego stopnia, powinni raczéj unikać wszelkiéj sposobności do tego, niż dawać gorszący przykład swéj młodszéj braci.

Korespondent *Gaz. Tor.* donosi z Pelplina, że tam istnieje księgozbiór pod nazwą „Bibljoteka obywatelstwa polskiego ziemi pomorskiéj“. Bibljoteka składa się przeważnie z dzieł wyborowych; szkoda tylko, że mało komu jest znaną i dopiero przypadkiem ludzie o niéj muszą się dowiadywać. Zarząd bibljoteki winien ze swéj strony od czasu do czasu uwiadamiać publiczność o nowych nabytkach i warunkach przystąpienia do czytelni, co może zwrócić uwagę szerszych kół czytającéj publiczności.

W Starogrodzie odbyło się walne zgromadzenie celem wyboru deputowanych do sejmiku powiatowego z mniejszych posiadłości. Ponieważ dzień 24 lipca radca ziemiański przeznaczył na wybory, więc p. Ed. Kalkstein postanowił wpierw zwołać naradę przedwyborczą celem postawienia kandydatów na każdy okręg, których w powiecie starogrodzkim liczy się 14. Z godną pochwały gorliwością na naradę przedwyborczą stawili się prawie wszyscy włościanie, pomimo oddalenia i pory roboczéj. — Zgromadzenie to, pod przewodnictwem p. Jackowskiego z Jabłowa, postawiło swoich kandydatów we wszystkich czternastu okręgach, lecz podczas wyborów d. 24 lipca zdołano przeprowadzić tylko w dziesięciu, w czterech zaś pozostałych Niemcy uzyskali większość dla swych kandydatów.

W każdym razie jest to bardzo pięknie ze strony mniejszych posiadaczy, iż nieomieszkali bronić swych praw narodowych nawet przy wyborach do sejmików powiatowych. My bowiem bardzo często, mając na względzie rzeczy większe, w małych się zaniedbujemy i nieraz bardzo wiele na tém tracimy. Z większych zaś posiadłości prawdopodobnie żaden Polak nie przejdzie, albowiem na 70 uprawnionych do głosowania, Polaków jest tylko 11. W miastach Starogrodzie i Tczewie, jak się tego niestety można było spodziewać, wybrano po trzech Niemców.

Rząd pruski zaczyna na serjo myśleć o propagandzie pomiędzy naszym ludem wiejskim. W tym celu — jak donosi *Dz. Pozn.* — wkrótce zacznie wychodzić w Poznaniu pismo polskie dla ludu pod redakcją niejakiegoś Kurtzmanna.

W m. Kościerzynie w Prusach Zachodnich przy wyborze do sejmiku powiatowego, z dwóch mających być wybranymi kandydatów nie zdołano przeprowadzić ani jednego kandydata polskiego. — Trzeba wiedzieć, że na korzyść drugiego kandydata niemieckiego rozstrzygnął jeden głos tylko i to polski! Smutno jest pomyśleć, że u nas dotychczas tak wiele jeszcze znajduje się jednostek niemających ani odrobiny poczucia narodowego, chociaż zdaje się, że dzisiejsze postępowanie Prusaków powinno je obudzić w każdym uczciwym człowieku.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 11 sierpnia.

= **W niedzielę** przed południem mieliśmy niespodziewanie deszcz dosyć mocny i trwający kilka godzin. Deszcz ten orzeźwił nam powietrze, zrobiło się nawet po nim dobrze chłodno, tak, że różnica temperatury dzisiaj a przed trzema dniami wynosi najmniéj 10°. Zapewne ta zmiana temperatury przyczyni się także do polepszenia stanu zdrowia w naszém mieście, zwłaszcza że deszcz był wystarczający do przepłukania ścieków i kanałów. Z powodu chłodnego powietrza i pochmurnego nieba nie było w ogrodzie strzeleckim zapowiedzianego koncertu, ale dla tych samych przyczyn publiczność wieczór liczniéj niż zwykle teraz się dzieje zebrała się w teatrze, gdzie po raz niewiedzieć już który zabawiali ją: „Robert i Bertram czyli dwaj złodzieje.“

Komisja sanitarna na posiedzeniu d. 9 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Dietla asygnowała 321 złr. za wybudowanie kostnicy na cmentarzu i przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydenta z objazdu szpitali, w których znalazł wzorowy porządek, tudzież z oględzin łąki św. Sebastyana i domów przy niéj stojących, gdzie drugą studnię zamknąć a rowy obok łąki zupełnie wyczyszczone i wyskrobane, murowanemi upustami z klapami ruchomemi zaraz zaopatrzyć kazał. Następnie udzieliła komisja zaliczkę zarządom szpitali po 20 złr. a dwom komisarzom obwodowym po 40 złr. na wsparcie dla rekonwalescentów, którzy jednak nie pieniądze lecz asygnacje na mięso i krupy przez parę dni po wyjściu ze szpitala otrzymywać będą. — Daléj postanowiła komisja podwoić płacę miejskich lekarzy obwodowych na czas cholery, i to lekarzom obwodu I i II od 1 lipca, a obwodu III od 1 sierpnia b. r. Daléj przyjęła komisja do wiadomości, że zgromadzenie pp. Felicjanek oddaje komisji bez pretensji dwa parterowe domy na Smoleńsku w celu otwarcia tam szpitala cholerycznego na 40 łóżek, w którym zarząd i dostawę żywności zgromadzenie to obejmie za wynagrodzenie z Siostrami Miłosierdzia umówione. Lekarzem ordynującym w tym szpitalu mianowała komisja dra Buszka, któremu pomocnika prezydent doda. W końcu w miejsce sprawienia wózka do wożenia chorych, uchwaliła komisja nająć po dwóch ludzi do siedmiorga noszy i chorych nosić co dla ich zdrowia jest korzystniejsze. Wreszcie uchwaliła wezwać właścicieli domów, aby o godzinie 5 rano i 1 w południe rynsztoki wodą spłukiwać kazali.

Stan cholery. — W sobotę przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 10, umarło 4, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 34; w niedzielę przybyło 12, umarło 5, wyzdrowiało 4, zostaje w leczeniu 37.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło w sobotę: 8, umarło 4, wyzdrowiało 12, zostaje w leczeniu 37; w niedzielę przybyło: 21, umarło 8, wyzdrowiało 10, zostaje w leczeniu 40.

Do szpitala barakowego na Skałce przybyło w sobotę: 17, umarło 2, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 43; w niedzielę przybyło: 4, umarło 4, wyzdrowiało 4, zostaje w leczeniu 39.

Do szpitala starozakonnych przybyło w sobotę: 5, umarł 1, zostaje w leczeniu 53; w niedzielę przybyło: 7, umarło 2, wyzdrowiało 8, zostaje w leczeniu 42.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło w sobotę osób 15, w niedzielę 19; w innych przedmieściach i w śródmieściu w sobotę 9, w niedzielę 9.

Na Podgórzu zachorowało w sobotę: 7, umarło 4, zostaje w leczeniu 7; w niedzielę zachorowało: 19, umarło 3, zostaje w leczeniu 23.

W sobotę przybył także do szpitala wojskowego w warowni św. Benedykta na Krzemionkach pierwszy chory na cholerę żołnierz, który jednak ma się lepiéj. W ogóle zachorowało z załogi krakowsko podgórskiéj, jak wiadomo bardzo licznéj, dotychczas tylko 28, z których 12 umarło (między tymi 1 dozorca chorych, ale ani jeden oficer).

= **Po wsiach** okolicznych nawet bliskich Krakowa, ludzie zapadający na epidemją pozbawieni są prawie wszelkiego ratunku, dla tego też śmiertelność panuje między nimi wielka. Wyjątkowo są szczęśliwsze miejscowości, gdzie właściciele większych posiadłości losem tych opuszczonych i nie umiejących sobie radzić, zajmują się i pomoc lekarską a mianowicie potrzebne lekarstwa im dają. Jak nam wiadomo, tak postępuje hr. Wład. Koziebrodzki w Ludwinowie za Wisłą, który ma u siebie apteczkę, i dla tego też podobno śmiertelność jest tam mniejsza niż w sąsiednich wsiach.

Znany gitarzysta p. Stanisław Szczepanowski bawi obecnie w Krakowie.

† **Ks. Sylwester Grzybowski**, dr. teologji, prałat katedralny, kustosz katedry krakowskiéj, radca konsystorza, egzaminator prosynodalny, prowizor seminarjum djecezjalnego i domu kks. Emerytów, zmarł wczoraj po południu w podeszłym już wieku.

† **Władysław Biesiadecki** z Wroćmirowy, właściciel dóbr i drugi dyrektor tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zmarł wczoraj po południu po długiéj chorobie, przeżywszy lat 70.

Z sądu karnego. — We wtorek d. 12 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jakóba Wawrzała o kradzież, Marjanny Wrońskiéj o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, Józefa Gabryi o to samo wykroczenie, Piotra Kozaka o ciężkie uszkodzenie ciała, Jędrzeja Piszczka o kradzież.

List gończy. — Sąd śledczy w Wojniczu ściga za zbrodnię kradzieży Adolfa Rosenberga z Radłowa, dawniéj telegrafistę kolei Karola Ludwika w Słotwinie. Ma lat 26, wzrostu średniego, blondyn, oczy siwe, ma prawą nogę krótszą, zatem kuleje.

Cholera w Tarnowie sroży się w sposób prawdziwie zatrważający. Do pozostałych w dniu 2 sierpnia 228 chorych przybyło w ciągu tygodnia t. j. do dnia 9 b. m. 484; leczono zatem w ogóle 712. Z tych wyzdrowiało 268, umarło 179, pozostało w dalszém leczeniu 265. Jako główną przyczynę gwałtownego szerzenia

się cholery uważają tam nędzę i dla tego też „komitet wzajemnego wsparcia miasta Tarnowa“ wzywa usilnie wszystkich obywateli do spiesznéj pomocy materjalnéj dla uboższéj i niedostatek cierpiącéj ludności.

Najmniejszy może dochód przyniosła wystawa wiedeńska we środę d. 6 b. m., zebrano bowiem tylko 7623 zła.

= **Uroczyste rozdanie nagród** na wystawie wiedeńskiéj, odbędzie się 18 b. m. w południe w przystrojonéj umyślnie na ten cel ujeżdżalni w Burgu. Wieczorem tego dnia z inicjatywy ministra handlu będzie uroczystość na placu wystawy. Wszystkie muzyki wojskowe będą grać przed rotundą, stowarzyszenie śpiewaków odśpiewa kilka chórów, a plac będzie rzęsisto oświetlony. Wieczór minister handlu wyda ucztę.

Nowe pieniądze w Niemczech. — Wedle ogłoszonego obecnie prawa, zaprowadzającego na całą Rzeszę niemiecką nowe pieniądze, istnieć w niéj będą w przyszłości następujące gatunki monet: I. Złote: 20 markówki = 6 tal. 20 sgr. = 2000 fen.; 10 markówki = 3 tal. 10 sgr. = 1000 fen. II. Srebrne: 5 markówki = 1 tal. 20 sgr. = 500 fen.; 2 markówki = 20 sgr. = 200 fen.; 1 markówki = 10 sgr. = 100 fen,; $^1/_2$ markówki = 5 sgr. = 50 fen.; $^1/_5$ markówki = 2 sgr. = 20 fen. III. Z niklu: $^1/_{10}$ markówki = 1 sgr. = 10 fen.; $^1/_{20}$ markówki = $^1/_2$ sgr. = 5 fen.; IV. Z miedzi: $^1/_{50}$ markówki = $^1/_5$ sgr. = 2 fen.; $^1/_{100}$ markówki = $^1/_{10}$ sgr. = 1 fen.

Cmentarz pogański. — W pobliżu Ulissei (Uelzen w ks. Hanowerskiem) odkryto cmentarz z czasów przedchrześcijańskich na polach między wsiami Bohlsen i Gerdau. Znaleziono tam więcéj niż 400 szkieletów. Dyrektor muzeum w Hanowerze dr. Müller twierdzi, że pochodzą one z początku epoki bronzowéj. Szkielety te bez wyjątku prawie mają 6 stóp długości i odznaczają się pięknym kształtem czaszek, które przechowały się dotąd nieuszkodzone, a nawet znaleziono czaszkę, w któréj niebrakowało ani jednego zęba. Przy każdym szkielecie leży u nóg stos węgli i garść popiołu ze spalonych kości zwierzęcych; węgle zachowały się dotąd tak doskonale, że łatwo można poznać jaką formę miało drzewo przed spaleniem. Co się tyczy innych przedmiotów, znaleziono tylko dwa mocno uszkodzone miecze bronzowe, obosieczne, jedną z gruba ociosaną bryłę granitu i olbrzymi ząb koński. Podług zdania dr. Müllera odkrycie to przedstawia bardzo wiele ciekawych szczegółów dla badaczów zamierzchłych dziejów ludzkości.

Zmiana wyznania w Warszawie. — W ciągu roku 1872 z mieszkańców miasta Warszawy przeszło na wiarę prawosławną: 1) katolików: mężczyzn 10, kobiet 20; 2) ewangelików: jedna kobieta; 3) rozkolników z sekty bezpopowskiéj: jedna kobieta; 4) starozakonnych: mężczyzn 2, kobieta 1. Ogółem przeszło na wiarę prawosławną mężczyzn 12. kobiet 23. Na wiarę unicką przeszły z wyznania katolickiego 3 kobiety. Na wiarę katolicką przeszło; 1) ewangelików: mężczyzn 8, kobiet 18, 2) starozakonnych: mężczyzn 2, kobiet 5. Ogółem przeszło na katolicyzm mężczyzn 10, kobiet 23. Na wiarę ewangelicką przeszło: 1) katolików; mężczyzn 11, kobiet 8; 2) starozakonny 1 mężczyzna. Ogółem przeszło na wiarę ewangelicką mężczyzn 12, kobiet 8.

= **Statek parowy** „Allemania“ w drodze z Trinidad do Hamburga zderzył się na kanale ze szonerem „Emily,“ w skutek czego zatonął, a sześcioro z będących na nim ludzi śmierć w morzu znalazło, t. j. kapitan szonera, jego żona jego dwoje dzieci i dwóch majtków.

Teatr. — We wtorek dnia 12 sierpnia komedja w 3-ch aktach Moliera, przetłumaczył z francuzkiego L. Winkler: „Lekarz mimo woli.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 9 sierpnia pogoda, termometr w cieniu doszedł do 26.2 od 12.8 R. Dnia 10 rano pogoda, późniéj deszcz obfity aż do popołudnia; termometr od 20.2 spadł w czasie deszczu na 9.8 R. Barometr idzie w górę od poranku dnia 10, rano o 6 dnia tegoż stan jego był 325,82, zaś dnia 11 był 329.57. Wiatr zachodni chłodny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Bukowiecki z żoną wł. d., Marja Rossi z córką ob., z Odessy; Izabella Czyż wł. d. z Wilna; Robert Böttcher kup. z Berlina; Wład. Nowowieski z żoną adw. z Łomży; Władysł. Woliński lekarz z Oświęcima; Stefania z hr. Borchów Szadurska obyw. z Inflant; Jan Brzeżek ob. z Warszawy; Józef Styczyński z żoną obyw. z Petersburga.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz pozwolił pułkownikom i komendantom pułków Kornelowi Zubrzyckiemu, pułku piechoty hr. Gondrecourt nr. 55, i Wiktorowi Panzowi, pułku piechoty br. Baltin nr. 13 przyjąć i nosić order rossyjski św. Anny 2ej klasy; majorowi Karolowi Reimanowi z pułku br. Baltin nr. 13 order rossyjski św. Stanisława 2ej klasy; kapitanowi z tegoż pułku Oskarowi Chmeli, kapitanowi z pułku hr. Gondrecourt nr. 55 Karolowi Schöltzlowi i porucznikowi Karolowi Ślepowron-Hornowi z pułku W. ks. Aleksego nr. 39 order rossyjski św. Anny 3ej klasy; kapitanowi z pułku br. Baltin nr. 13 Jorkaszowi-Kochowi i kapitanowi z pułku piechoty hr. Gondrecourt nr. 55 Wojciechowi Grümmowi order rossyjski św. Stanisława 3ej klasy; wreszcie kapitanowi z pułku br. Baltin nr. 13 Karolowi Meixnerowi i kapitanowi z pułku hr. Gondrecourt nr. 55 Wincentemu Polce order rossyjski św. Włodzimierza 4ej klasy.

— Cesarz mianował pułkownika i komendanta rezerwy Juljana Krynickiego z pułku piechoty Adolfa ks. Nassau nr 15, oficerem sztabu głównego i szefem sztabu głównego przy komendzie jeneralnéj we Lwowie.

— Cesarz mianował dra Leopolda Königsteina starszym lekarzem rezerwy, przeznaczając go do pułku piechoty Rupprechta nr. 40.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 6 sierpnia.

Licytacje. W sądzie pow. w Niepołomicach d. 4 września, 4 paźdz., 11 listopada realność l. 65 w Targowisku. — W sądzie pow. w Janowie d. 30 sierpnia, 30 wrześn. i 30 paźdz. realność l. 203 tamże. — W sądzie pow. w Samborze d. 13 sierpnia, 16 września i 23 paźdz. realność l. 44 w Łanowicach.

Konkursa. Na objęcie apteki w Olesku. Proszący o koncessję wnieść mają podania do starostwa w Złoczowie najdaléj do 1 września.

Dnia 25 lipca r. b. instytuował się kanonicznie na opróżnione beneficjum łac. w Skawinie w starostwie wielickiem, ks. Józef Swiba, dotychczasowy proboszcz w Woli Radziszewskiéj. Do parafji opróżnionego probostwa w Woli Radziszewskiéj należy 1478 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawo patronatu wykonuje p. Helena z hr. Dieduszyckich Pawlikowska. Główne uposażenie stanowią: 53 morgów 50 sążni kw. ról w dobréj glebie, 6 morgów 488 sążni kw. łąk i 8 morgów 1208 sążni kwadr. lasu, daléj kapitał 5170 zła. w 5% obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 500 zła. i pokrywa tak kongruę plebana jako też i podatki plebańskie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, dnia 8 sierpnia 1873. — Sprzęt żyta tegoroczny odbył się przy pogodzie niezwykle stałéj, lecz tropiczne upały, jakie już od miesiąca bez przerwy panują, bardzo szkodliwy na rośliny w polu wpływ wywierają. Kartofle mianowicie równie jak wszelkie inne okopowe rośliny, szczególnie na wyższych gruntach, najwięcéj dotąd przez to ucierpiały, lecz i pszenica a nawet i jęczmień, których ziarna nie całkiem wykształcone przed czasem zaschły, pewno znaczny w skutek tych nieustannych skwarów poniosą uszczerbek. To też już pierwsze próby omłotu, nietylko żyta ale i pszenicy pod względem sypania dużo do życzenia pozostawiają i nie jednę bujną zawodzą nadzieję. Zważywszy przytem, że zapasy z przeszłego roku prawie do szczętu są wyczerpnięte i że odtąd cały kontynent w nowem ziarnie szuka zaspokojenia swego, łatwo pojmiemy, że spekulacja w handlu zbożowym na nowo się porusza i pomimo niejakich fluktuacyj, notowanie na wszystkich placach pozostaje stałe.

Anglja pomimo znacznych morskich dowozów ceny przeszłotygodniowe w całości utrzymała. Zbiory w tym kraju co do ilości wcale nie będą zadowalniające, lecz za to jakość ziarna nic do życzenia nie pozostawia. Francja w ogóle bardzo stale usposobiona, w wielu miejscach nawet dążność zwyżkową okazała. Marsylja, Bordeaux, Nantes, przy dosyć znacznym morskim dowozie, bardzo w ostatnim czasie ożywione były i ceny notowano wyższe. W Paryżu składy mąki bardzo już przerzedzone i ceny w skutek tego droższe.

W Belgji i Hollandji pszenica stale, żyto zaś wyżéj notowane było. W prowincjach nadreńskich i południowych Niemczech tak pszenica jak żyto droższe osięgało ceny.

W Austrji i na Węgrzech, gdzie zbiory tegoroczne mianowicie co do żyta nie bardzo zadawalniają, dążność zwyżkowa na wszystkich panowała placach.

Północne i środkowe Niemcy przy bardzo stałém pozostają usposobieniu i ceny w części notują wyższe.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 93 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 63 tal., na wrzesień-październik $59^1/_2$ tal., na październik listopad 58 tal., na listop. d grudzień $57^3/_8$ tal., na kwiecień-maj 1874 r. $57^1/_2$ tal.

Targ nasz przy dobréj do kupna chęci ceny utrzymał stałe.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $8^1/_2$—$9^7/_{12}$, żółtą $8^1/_3$—$9^1/_2$; żyto $6^2/_3$ — $7^1/_{12}$; jęczmień 6 — $6^1/_{12}$; owies $5^7/_{12}$—$5^{11}/_{12}$; groch $5^1/_3$—$5^2/_3$; wyka 4—$4^1/_{12}$; łubin żółty $3^2/_3$—$3^5/_6$, niebieski $3^1/_4$ — $3^1/_2$; rzep $7^1/_2$—$8^1/_4$; rzepik $7^1/_6$—$7^3/_4$ tal.

Okowita w podwyżce, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu $22^7/_{12}$ tal., na ten miesiąc $22^1/_3$ tal., na sierpień wrzesień 22 tal., na wrzesień-październik $20^2/_3$ tal., na październik aż do grudnia $19^5/_6$ tal., na kwiecień maj 1874 r. 20 talarów.

Banknoty austrjackie po $90^3/_8$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $80^1/_8$ tal. za 90 rsr.

Ostatnie wiadomości.

Stosunki na Wschodzie zaczynają niepokoić ościenne państwa. W krajach południowo-słowiańskich objawia się jakiś niezwykły ruch, który przy sprzyjających okolicznościach łatwo groźne przybraćby mógł rozmiary.

W związku z tém książę serbski Milan wstrzymał swój wyjazd do Konstantynopola, zkąd rezydent jego Stolier nagle i bez widocznéj przyczyny wyjechał; w Czarnogórze i w Bosnji zbierają się już podobno gromady górali a w Bułgarji moskiewskie wpływy podburzają ludność przeciw Turcji, o czém pisze nasz korespondent bułgarski.

Austrja postanowiła w skutek tego ustawić korpus obserwacyjny koło Karłowic i wzdłuż Drawy, aby bieg wypadków nie zastał jéj nieprzygotowaną.

W Hiszpanji wojska rządowe z coraz pomyślniejszym skutkiem walczą z rokoszanami. Granada już się poddała a powstańcy pobici pod Chinchillą, stracili całą artylerję i 400 jeńców.

Kursa. — Wiedeń 11 sierpn. godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.70. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 102.75.— Akcje banku 967.—. — Akcje kredytowe 238.50.—Londyn 110 90.— Srebro 105.75. — Dukat —.—.— Lombardy 186 50. — Losy z 1864 r. 139.50. — Akcje franko-austr. 83.—. Napoleony 8.85—. — Akcje kolei Karola Ludwika 221.—. — Akcje kolei lwow. czern. 139.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 121.—. — Akcje banku związkow. 57.75.— Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 142.—. —Akcje anglobanku 193.—.— Akcje kolei rząd. 335.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 266.—. Banku budowy 114.50. — Akcje kolei wschodniéj 75.50. — Akcje banku anglo węg. 65.—. — Akcje kolei zjedn. 147.50 — Losy tureckie 64.90.— Losy premj. węg. 87.75.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 216 —. Akcje kolei półn. zachodn. 204.—.—. Akcje franco hungaria 32.50. — Ogólny bank austr. 136.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 11 sierpnia.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	25	76	—
kupon ubiegły ... 131				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	—
kupon ubiegły 44				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	77	—	79	—
kupon ubiegły 55				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 53				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	94	75
kupon ubiegły 53				
5% Listy zastawne polskie nowe . .	93	25	94	75
kupon ubiegły 66				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	79	25	81	25
kupon ubiegły..... 77				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	—	85	—
kupon ubiegły 263				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 063				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	219	—	224	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie	105	—	107	—
„ w kuponach	104	50	106	50
„ (obrączkowy rubel).........	165	—	173	—
Ruble papierowe rossyjskie.........	147	50	149	—
Talary pruskie	164	—	166	—
Dukat obrączkowy..................	5	22	5	34
20-frankówka	8	80	8	95
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 9 sierpnia.				
Renta austrjacka 5%	68	65	68	80
„ „ w srebrze 5%	73	25	73	40
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	—	—	—	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	250	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	92	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102	25	102	75
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	110	—	111	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	139	—	141	—

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	87	40	88	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	178	—	180	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	24	—	26	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga........... „ 20 „	18	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	—	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	193	50	194	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	240	—	245	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	63	50	64	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	83	—	84	—
„ węgierskie .... „ 80 „	31	50	32	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	60	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	108	—	109	—
Interventionsbank..... „ 80 „	50	—	52	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	126	—	128	—
Nationalbank	982	—	984	—
Unionbank .... za 200 zła.	147	50	148	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	57	75	58	25
Verkehrsbank .... „ 80 „	146	50	147	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	110	—	111	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	190	—	192	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	50	154	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	216	—	217	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	191	—	193	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2070		2080	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	220	50	221	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	154	50	155	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	138	50	139	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	50	159	—
Siebenbürger I. .... 200 „ ..	149	—	150	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	334	50	335	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	-	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	186	50	187	—
Theissbahn .... 200 „	204	—	205	—
Tramway wied. ..... 200 „	266	—	267	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr...	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	121	—	122	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	75	50	76	—

Akcje przemysłowe:	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	114	50	115	—
„ Wied. .... 100 zł. w. a..	135	—	135	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	40	50	41	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	26	—	27	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	54	—	54	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	—	85	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	25	92	75
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	65	90	80
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	78	50	79	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	50	—	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..		—	47	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	87	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	106	—	106	2
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	102	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	97	75	98	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	75	93	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	74	25	74	50
„ II 1867....... 5% „ „ „	85	50	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	74	50	75	—
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	0	50	81	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	85	25	85	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	79	75	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	25	73	75
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	69	30	69	60

WARSZAWA, 6 sierp.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	35	95	65
„ „ „ 2. 4%	94	10	94	10
kupon ubiegły...........	—	52	—	—
„ nowe 5%	94	5	94	35
kupon ubiegły...........	—	62	—	—
„ likwidacyjne 4%	80	20	80	50
kupon ubiegły	—	75	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.